

10. VII. — Święto narodowe Albanii.  
14. VII. 1789 — Zburzenie Bastylji — święto narodowe Francji.  
15. VII. 1410 — Bitwa pod Grunwaldem.  
16. VII. — 2. VIII. 1945 — Konferencja poczdamska

## O politycznym zabezpieczeniu WZRASTA POZIOM SPORTU kampanii trałowej W MARYNARCE WOJENNEJ

### Tegoroczne mistrzostwa podsumowaniem osiągnięć

Rozkaz 1-majowy stawia poważne zadania przed całym Wojskiem Polskim a tym samym przed Ludową Marynarką Wojenną. Dokładnie rozumieją to oficerowie, podoficerowie i marynarze. Poważne zadanie, jakie stoi przed naszą jednostką, to kampania trałowa, która wymaga dokładnego przygotowania, przede wszystkim wysokiego poziomu wyszkolenia bojowego naszych załóg. Trudno jest sobie wyobrazić dokładne wykonanie tych poważnych zadań bez należytego zabezpieczenia prac partyjno-polityczną.

Aparat partyjno-polityczny zdaje sobie sprawę z ważności nałożonych zadań i za główny cel stawia sobie powiązanie pracy partyjno-politycznej z konkretnymi zadaniami jednostki. Mobilizuje więc do tego członków partii, ZMP-owców, agitatorów, przewodników wyszkolenia i aktyw, a całą pracę prowadzi w oparciu o doświadczenia roku ubiegłego.

Poważnym niedociągnięciem w pracy politycznej przeszłego okresu było to, że aparat partyjno-polityczny za mało przywiązywał wagi do dokładnego zapoznania się z programem wyszkolenia morskigo, dbając jedynie o należyte wykonanie pracy politycznej. To rozdzielenie pracy politycznej od prac morskich nie dało pożądanego rezultatu ani w jednym kierunku ani w drugim. Sprawa ta omawiana była przez POP i przez aktywny partyjny, gdzie wyluszczone zostały wszystkie braki i niedociągnięcia na tym odcinku, oraz powzięto uchwałę w celu ich skasowania. Obecnie aparat partyjno-polityczny wnikliwiej niż dotychczas zapoznaje się z opracowanym planem szkolenia bojowego jednostki, uzgadnia z aparatem dowódczym program szkolenia i na tej bazie planuje pracę partyjno-polityczną.

Oficerowie polityczni biorą udział w odprawach wyszkoleniowych, skrzętnie notują sobie uwagi i zabezpieczają zajęcia polityczne. Jasnym jest, że taka współpraca przynosi pozytywne rezultaty. Przed realizacją postawionego zadania organizacja partyjna prowadzi na szeroką skalę pracę agitacyjną i propagandową, nastawiając członków na wykonanie postawionego zadania, przede wszystkim zaś na jego cel. W trakcie realizacji zadań szczególną uwagę zwracają oficerowie polityczni na kontrolowanie i okazywanie pomocy w ich wychowaniu.

Aktywni członkowie Partii, ZMP-owcy czy agitatorzy nie zawsze czekają na instruktaż, często zwracają się sami, jeśli w pracy swej napotykają na trudności, śmiało dyskutując między sobą. Często widzę, jak st. mar. RÓZGA, st. mar. SPYT, mat FRANCISZKOWSKI, mat WĘGRZYŃSKI i inni aktywnie w ten sposób postępują. Zdają sobie oni sprawę, że tylko świadomy marynarz może dobrze wykonać stawiane przed nim zadanie.

Również nie przypadkiem widzi się oficerów: KAROLCZAKA, PODRUCKIEGO czy ROMANKA w gronie podoficerów i marynarzy. Chętnie z nimi dyskutują, pytają o bolączki i trudności, dają wytyczne i wskazówki w pracy, w rozmowach indywidualnych czy też na odprawach szeroko analizują osiągnięte wyniki.

Doświadczenia ubiegłej kampanii wykazały, że dużą rolę odgrywa podczas ćwiczeń praca propagandowo-agitacyjna, kiedy podoficer czy marynarz jest informowany o całokształcie zajęć. Wspomnieć tu trzeba o specjalnych biuletynach wyróżnionych i „blyskawicach“, które wpływają mobilizująco na masy marynarskie. Często tego rodzaju biuletyny, wzywając inne załogi do przodownictwa, nadawane były także na sąsiednie okręty.

Nie mniejszą uwagę przywiązuje aparat partyjno-polityczny do odpraw po wykonaniu ćwiczeń i pracy trałowej. Wyciąga się wnioski, a dzięki krytyce i samokrytyce wylania się braki i niedociągnięcia. Na zebraniach organizacji partyjnej i ZMP omawia się te braki, ustala, komu należy udzielić pomocy i kto ją wykona. Wiele robią w tym kierunku koła samokształceniowe. Wyróżniają się tu mat POPIELUCH, mat KWINTA, bosmat NOCOŃ i inni.

Specjalne miejsce zajmuje praca z agitatorami. Na odprawach omawiana jest ich praca, ich udział w zabezpieczeniu zajęć bojowych, a poszczególne agitatory składają krótkie sprawozdania, dzieli się doświadczeniami, które skrzętnie podchwytują inni agitatorzy. Wspomnieć tu należy o roli jaką spełnia redakcja gazetki ściennej, chwytająca na gorąco najważniejsze momenty. W pracy tej wyróżnia się mar. CIESIELSKI. W pisanie artykułów biorą poważnie udział członkowie Partii, ZMP-owcy i agitatorzy, krytykując zaniebujących się kolegów, wyróżniają bardziej aktywnych. Ta forma pracy poważnie wpływa na podniesienie poziomu wyszkolenia załóg, zwiększa zapal do pracy. Na gawędach politycznych i wychowawczych wskazuje się na znaczenie troski o sprzęt wyrabia się umiłowanie morza i specjalności.

Załogi pamiętają, że jednostki, na których pływają, otrzymaliśmy od Związku Radzieckiego, że oficerowie radzieccy są dla nas wzorem, że czerpiemy od nich doświadczenia do naszej pracy. Już dzisiaj załogi przygotowują się do uczczenia Święta Odrodzenia Polski wyteżoną pracą na polach minowych oraz podniesieniem poziomu wyszkolenia bojowego.

Toteż możemy stwierdzić, że świadomi zadań i celów jakie przed nami stoja, wykonujemy 1-majowy Rozkaz Ministra Obrony Narodowej, Marszałka Konstantego Rokossowskiego.

ppor. mar. Zygmunt DUBIEL

Jednym z najważniejszych elementów budowy podstaw socjalizmu w Polsce Ludowej jest wychowanie nowego człowieka, świadomego twórcy nowego, sprawiedliwego ustroju. Poważną rolę w procesie wychowania spełniają sport i wychowanie fizyczne, które przez podnoszenie sprawności fizycznej i stanu zdrowia narodu, przysposabiają go do wydajnej pracy i obrony Ludowej Ojczyzny. Dlatego u nas w Marynarce Wojennej kładzie się specjalny nacisk na umosowienie sportu i wychowania fizycznego.

W szeregach Marynarki Wojennej znajduje się wielu miłośników sportu, którzy po skończeniu pracy udają się na boiska czy pływalnie i trenują, aby uzyskać lepsze wyniki, aby poprawić swą kondycję fizyczną. Praca na odcinku wychowania fizycznego stale wzrasta i stale poprawiają się wyniki sportowe. Dowodem tego i przeglądem sił, jakie posiada Marynarka Wojenna w sporcie, były ostatnie mistrzostwa, które odbyły się w dniach od 6 do 9 lipca 1950 r. Mistrzostwa te były jedną z najpoważniejszych imprez sportowych Mar. Woj. Startujący w nich zawodnicy uzyskali bardzo dobre wyniki w poszczególnych konkurencjach, jak np. w lekkoatletyce, pływaniu, w boksie i innych gałęziach sportu.

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR odnośnie kultury fizycznej i sportu pełne sportu Marynarki Wojennej na nowe tory. Wyszczególnienie i sport stały się integralną częścią wyszkolenia bojowego. Nasz ludowy sport, który poszedł w masę, obok ulepszenia biologicznej strony człowieka

posiada także ogromne znaczenie w dziedzinie wzmocnienia obronności naszego kraju. Im wyższy jest stopień tężyzny fizycznej marynarzy, tym szybciej i lepiej potrafią oni opanować praktyczne ćwiczenia wyszkolenia bojowego. O poprawie poziomu naszego sportu mówi poniższa tabela:

Konkurencja	rok 1948	rok 1949	rok 1950
bieg na 100 m	11,7	11,4	11,4
bieg na 400 m	53,6	54,00	52,00
bieg na 5000 m	16,47	17,04	16,45,2
rzut dyskiem	37,81	40,37	44,51
rzut młotem	—	29,65	39,26
rzut oszczepem	38,22	42,10	45,53
skok w dal	6,18	6,20	6,42
skok w zwyz	1,72	1,65	1,80
plywanie 100 m st. dowolnym	1,11,8	1,13,3	1,10,2
plywanie 100 m st. klasycznym	1,37	1,16,2	1,14,8

Osiągane wyniki dochodzą już w niektórych konkurencjach do wyników, równych klasie państwowej. Wynik podchor. KUBERY w roku 1949 w biegu na dystansie 400 m wynosił 54,00 sek., dzisiaj już doszedł do 52,00 — dalej oficer ZOCHOWSKI w rzucie dyskiem w 1949 r. uzyskał 40,37 m — a w roku 1950 44,51 m.

W skoku wzwyz rekord Marynarki Wojennej na rok 1949 wynosił 1,65 cm, dziś podchor. NOWAKOWSKI Andrzej poprawił go i osiągnął 1,80. W pływaniu osiągnęliśmy w roku 1949 słabe wyniki, dziś poprawiono je na dobre.

W dziedzinie boksu trzeba wyróżnić podchor. GRABOWSKIEGO Lecha, którego zalicza się do czołowych bokse-

rów Polski. Gorzej przedstawia się bilans całokształtu pracy. Zasada masowości choć realizowana nie stoi jeszcze na poziomie, jaki winna osiągnąć. W dziedzinie gimnastyki przyrządowej jesteśmy w tyle za kolegami z wojsk lądowych przynajmniej o pół roku pracy.

Niech dobre wyniki mata CICHONSKIEGO, ofic. ZOCZOWSKIEGO, podchor. KUBERY, podchor. PYZA, mata TWARDOWSKIEGO, st. bosmana PENKULI, bosmata HARMATY, st. mar. DOROCINKOWSKIEGO i wielu innych będą dla nas podnieciem do usilnej pracy treningowej.

Wyniki te nie mogą wywołać samopuszczenia, uśpienia. Wychowanie fizyczne i sport przygotowuje nas do produktywności i skutecznej obrony; ulepszamy więc nasze wyszkolenie fizyczne i sport a będziemy lepszymi pracownikami i marynarzami.

mgr A. SKORUPSKI  
kmdr ppor.

## W NASZEJ LUDOWEJ OJCZYŹNIE

Podjęta na wezwanie Światowej Federacji Zw. Zaw. uchwała CRZZ o zorganizowaniu od 10—17 br. „Tygodnia Obrony Korei“ odbiła się szerokim echem wśród społeczeństwa polskiego. We wszystkich zakładach pracy w mieście i na wsi, odbywają się masowe zebrania, na których zgromadzeni wyrażają swój jak najostrzejszy protest przeciwko najazdowi wojsk amerykańskich na Koreę. Coraz potężniej rozlega się głos: „A gresorzy z amerykańscy ręce precz od Korei!“.

Rozpoczęto też zbiórki pieniężne na fundusz pomocy dla ofiar bestialskich nalotów bombowych lotnictwa amerykańskiego, który rośnie z każdym dniem.

Minister Oświaty dr Stanisław Skrzyszewski ustąpił z zajmowanego stanowiska. Na wniosek Prezesa Rady Ministrów Prezydent R.P. mianował dr St. Skrzyszewskiego Wiceministrem spraw zagranicznych, Stanowisko Ministra Oświaty objął Witold Jasiński.

Ścisnie przeprowadzana jest kampania żniwna. Przetwarzające miejsce zajmują Państwowe Gospodarstwa Rolne i spółdzielnie produkcyjne, gdzie prace żniwne przeprowadzane są przeważnie maszynami traktora i traktorowej. W żniwach biorą również udział kombajny sprowadzone ze Związku Radzieckiego.

Dzięki dobrej organizacji pracy niektóre PGR-y zebrały już 65% żyta. Wydatną pomoc noszą też chłopom ochotnicze ekipy robotnicze, które przybywają na wieś w godzinach wolnych od pracy, a także młodzież, zrzeszona w ZMP i SP.

Jednym z podstawowych założeń planu 6-letniego jest przekształcenie naszego kraju z rolniczo-przemysłowego w kraj postępowy, przemysłowo-rolniczy. Wymaga to znacznej rozbudowy naszego przemysłu. Nasz dotychczasowy przemysł hutniczy nie jest w stanie podać rosnącemu wciąż zapotrzebowaniu, dlatego to przed naszą gospodarką stanęło zadanie budowy nowych zakładów hutniczych, które zdolne byłyby podnieść produkcję na żądany poziom. Postanowiono więc wybudować olbrzymią hutę na terenach jednej ze wsi pod Krakowem. Z braterską pomocą przyszedł nam Związek Radziecki, Grupa wybitnych fachowców opracowuje

projekt konstrukcyjny nowej huty, przemysł radziecki produkuje nowoczesne urządzenia i maszyny, których nasz przemysł nie byłby jeszcze w stanie stworzyć. Nasi inżynierowie, technicy i hutnicy, korzystając z wiedzy i długoletniego doświadczenia specjalistów radzieckich, wprowadzają do swej pracy nowe metody, pozwalające na szybszą realizację planów. Na teren budowy nadchodzi już z ZSRR transporty sprzętu mechanicznego, który przy budowie huty zastąpi wysiłek tysięcy ludzi. Praca przy budowie idzie pełną parą. Rośnie w oczach Nowa Huta-symbol przyjaźni i braterskiej współpracy między narodem polskim i radzieckim, symbol naszego Jutra.

Z całego kraju napływają w dalszym ciągu meldunki o podejmowanych zobowiązaniach w związku z uczczeniem Święta Odrodzenia Polski. Niektóre załogi fabryczne meldują już o wykonaniu swoich zobowiązań. Na dwa dni przed terminem zakończyli remont urządzeń brygady remontowe PZPB im. II Armii w Bielawie. Z dumą meldują też o wykonaniu zobowiązań lipcowych robotnicy Państw. Zakł. Mechanicznych im. Gen. Świerczewskiego w Elblągu. Ogólna wartość wykonanych przez nich prac wynosi ponad 1 milion 170 tys. złotych.

# CHCEMY UCZYĆ SIĘ DODATKOWYCH SPECJALNOŚCI ODPOWIEDŹ NA WEZWANIE ST. MAR. FIJAŁKOWSKIEGO

W Marynarce Wojennej każdy marynarz posiada specjalność, która umożliwia mu zajęcie odpowiedniego stanowiska służbowego i wzorowe spełnianie związanych z nim obowiązków. Z doświadczeń Floty Wojennej Związku Radzieckiego, szczególnie podczas ubiegłej wojny światowej, przekonał się, że mogą zaistnieć warunki, w których żołnierz wyszkolony w jednej specjalności, jest zmuszony zastąpić swego kolegę z innej specjalności. W związku z tym powstaje zagadnienie, by wzorując się na Czerwonej Flocie, już w czasie pokoju przygotowywać marynarzy do zadań, jakie mogą zaistnieć w warunkach bojowych. Przygotowanie takie prowadzić możemy przez wszechstronny rozwój i ustawiczne doskonalenie się. Doświadczenia marynarzy radzieckich uczą nas, że dzięki doskonale wyszkolonym pod każdym względem żołnierzom wykonywano pomyślnie niejedno trudne i odpowiedzialne zadanie bojowe.

Jedną z metod, zapewniających stuprocentowe wykonanie różnych zadań jest nauka dodatkowej specjalności. W naszej jednostce jest dość marynarzy, którzy dokładnie opanowali swą zasadniczą specjalność. Z pewnością znajdują się też chętni, pragnący w wolnych od zajęć służbowych chwilach uczyć się dodatkowej specjalności. O nauce dodatkowej specjalności pisał niedawno na łamach naszej gazety st. mar. FIJAŁKOWSKI. Nasza organizacja partyjna i zetempowska na podstawie zadań stawianych przez dowódców poszczególnych pododdziałów powinny w tym celu przeprowadzić odpowiednią akcję uświadamiającą - mobilizującą marynarzy do wszechstronnego rozwijania swych umiejętności i do nauki dodatkowej specjalności. Wtedy gdy zajdzie potrzeba, pisarz, kucharz, czy szewc będzie na pewno mógł zastąpić telefonistę przy aparacie lub też celowniczego przy dziale czy CKM.

W naszej jednostce istnieje

wiele możliwości dodatkowego doksztalcenia się to też dowództwo nasze z pewnością pójdzie na rękę, gdy tylko poczną się zgłaszać chętni do nauki.

Szerokie pole działania mają tutaj agitatorzy z pododdziałów, szczególnie w kierunku zachęcania swych kolegów do nauki. Tak np. w warunkach istniejących na terenie naszej jednostki, marynarze z pododdziału gospodarczego z powodzeniem mogą się w chwilach wolnych zapoznawać ze specjalnością telefonisty, telefonisty zaś mogą się uczyć obsługi radiostacji, lub np. Morse'a, czy wrzeszcze posługiwania się semaforem.

Wstępujcie więc koledy w ślady st. mar. FIJAŁKOWSKIEGO i innych kolegów jemu podobnych, by w ten sposób podnieść gotowość bojową naszej Ludowej Marynarki Wojennej na jak najwyższy poziom a przez to samo przyczynić się do ugruntowania pokoju światowego.

mat Ryszard NOWAK

## NOWI PRZODOWNICY WYSZKOLENIA W PODODDZIALE OFICERA SKIBY

Na czoło wyróżniających się marynarzy i podoficerów z pododdziału oficera Skiby wysunęli się mat Augustyn Władysław i st. mar. Kosiba Emil.

Mat Augustyn jest synem robotnika naftowego z woj. Rzeszowskiego. W Ludowej Marynarce Wojennej, dzięki opiece organizacji ZMP-owskiej, ukończył z wynikiem bardzo dobrym szkołę podoficerską i obecnie jest dowódcą przodującego działu w naszej jednostce. Ofiarą pracą, wysokim dyscyplinowaniem i troską o powierzonych mu marynarzy zyskał sobie zaufanie wśród kolegów i przełożonych, w dowód którego został jednogłośnie wybrany przewodniczącym zarządu koła ZMP. Pod jego kierownictwem praca ZMP-owska w pododdziale stoi na dobrym poziomie. Dzięki pracy koła ZMP podniosła się również

dyscyplina, wyszkolenie polityczne i bojowe.

Na wezwanie koła ZMP, którego przewodniczącym jest st. mar. Sejman Tadeusz, „czyj działem przoduje w wyszkoleniu bojowym i politycznym”, działem mat Augustyna zajął pierwsze miejsce. Mat Augustyn otrzymał 7 dni urlopu w nagrodę.

Zapytany, gdzie tkwią źródła jego sukcesów, mat Augustyn odpowiedział — „świadomość obowiązku, jaki na mnie nałożyła Ludowa Ojczyzna, jest bodźcem do stałej pracy nad sobą, zarówno w wyszkoleniu politycznym jak i liniowym. To są źródła mojej pracy dla Ojczyzny.

St. mar. KOSIBA to wychowanek maty AUGUSTYNA, jest też w jego działaniu. Pochodzi z rodziny małego chłopca z woj. Rzeszowskiego. Jest dyscyplinowany, wzoro-

wo wypełnia rozkazy przełożonych, dając przykład innym kolegom. W wolnych chwilach można spotkać go nad książką lub przy czytaniu prasy, a często wśród kolegów, którym pomaga w wyszkoleniu politycznym. Sam jest członkiem ZMP i członkiem zarządu koła ZMP. Razem z matem Augustynem i st. mar. Dłubałą Zygmuntem radzą często jak pomóc słabszym kolegom, co należy robić by strzelanie wypadło jak najlepiej, jednym słowem chcą przyczynić się do jak najlepszego wykonania 1-szomajowego Rozkazu Ministra Obrony Narodowej.

Idąc śladami kolegów Augustyna i Kosiby osiągniemy na pewno poziom wyszkolenia i to będzie nasz wkład w dzieło utrwalenia pokoju.

st. mar. Edward SABATH

## Dlaczego st. mar. Dobrowolański zaniedbuje się

Nie wszyscy nasi koledy rozumieją należycie tekst przysięgi wojskowej i konieczność bezwzględnej wykonywania regulaminów. Szczególnie źle sprawa ta przedstawia się w naszym pododdziale u st. mar. DOBROWOLAŃSKIEGO, który nie zawsze postępuje zgod-

nie z regulaminem, nie realizuje rozkazu 1-majowego Marszałka Konstantego Rokossowskiego.

Rozkaz ten wyraźnie mówi o konieczności stałego podnoszenia poziomu wyszkolenia bojowego i praktycznego o wzmocnieniu świadomej dyscypliny. Tymczasem st. mar.

DOBROWOLAŃSKI nie ćwiczy się we władaniu bronią, jaką otrzymał. Nie wypełnia należycie rozkazów, nie wypełnia przysięgi wojskowej. Na domiar złego, zapytany przez bezpośredniego przełożonego, czemu tak robi, odpowiada że on przyszedł do Marynarki Wojennej po to by pływać na jednostkach, a nie po to, by uczyć się władać karabinem.

St. mar. DOBROWOLAŃSKI zapomina, że marynarz na okręcie musi umieć nie tylko to, co żołnierz na lądzie, ale musi umieć pełnić służbę na morzu. Jakże iść mu na okręt, kiedy nie opanował dobrze wyszkolenia lądowego?

St. mar. DOBROWOLAŃSKI nie słucha rad kolegów, nie bierze z nich przykładu, jest niezdyscyplinowany i przynosi wstyd naszemu pododdziałowi. Kiedy st. mar. DOBROWOLAŃSKI to zrozumie i poprawi się?

mat RUTKOWSKI

## Dobry agitator st. mar. Poleć

Członek Partii, st. mar. POLEĆ, jest jednym z najlepszych żołnierzy naszego pododdziału. Ze wszystkich swych obowiązków i zadań wywiązuje się bardzo dobrze i jest wzorem dla innych.

St. mar. POLEĆ jest agitator. Na tym odcinku także przoduje. Między innymi prowadzi on codziennie prasówki, oraz pogawędy, tematycznie powiązane z życiem kompanii. Dzięki niemu wiadomości, jakie przynosi prasa, są żywo omawiane oraz cal-

kowicie przyswajane przez wszystkich. Koledy, którzy dotychczas mieli słabe osiągnięcia w wyszkoleniu politycznym — jak kol. Piątkowski i kol. Kalinowski, przy aktywnej pomocy st. mar. Polecia coraz lepiej opanowują zagadnienia polityczne.

Bierzmy więc przykład ze st. mar. POLECIA i starajmy się być tak jak on, przodującymi żołnierzami.

st. mar. PAWŁOWSKI

## MARYNARZE SOLIDARYZUJĄ SIĘ z walką ludu koreańskiego

Na specjalnym zebraniu, poświęconym wypadkom w Korei marynarze naszej jednostki przyjęli następującą uchwałę:

„Brutalne złamanie karty ONZ oraz bezprawna napaść Stanów Zjednoczonych na terytorium Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Chin Ludowych wywołały wśród nas, podobnie jak i w całej miłującej pokój ludzkości, wyrazy oburzenia. Oburzeni jesteśmy bezprzykładnym postępowaniem amerykańskich imperialistów, dążących do rozpętania nowej pożogi wojennej. Protestujemy przeciwko bezczelnemu łamaniu umów poczdamskich i jałtańskich, karty ONZ oraz podstawowych zasad prawa międzynarodowego.

Potępimy ostro zbrojną interwencję Stanów Zjednoczonych, wnosząc wspólnie z wszystkimi narodami pragnącymi pokojowej współpracy hasło „Ręce precz od Korei”. Podziwiamy bohaterską walkę narodu koreańskiego i z dumą czytamy o coraz nowych porażkach wojsk amerykańskich i band Li-Syn-Mana. Każde zwycięstwo koreańskich ludowych sił zbrojnych witamy z entuzjazmem.

Gorąco pozdrawiamy walczący lud Korei i wierzymy niez-

chwianie w zwycięstwo słusznej sprawy narodu koreańskiego.”

st. mar. Piotr ROŁÓW

\*

Zebrani w dniu 12. 7. 1950 r. na ogólnym zebraniu koła ZMP naszego okrętu postanawiamy jednogłośnie na wniosek kol. SAWADRO wziąć udział w Tygodniu Obrony Korei zorganizowanym pod hasłem „Ręce precz od Korei”. Pomni przeżytych okropności w okresie okupacji hitlerowskiej potępimy barbarzyńskie naloty lotnictwa amerykańskiego. Solidaryzujemy się z ludem koreańskim, bohatersko walczącym o swą niezależność przeciwko imperialistycznemu agresorowi.

W tym celu postanawiamy przeprowadzić zbiórkę pieniężną przeznaczając zebraną kwotę na pomoc bestialsko bombardowanym mieszkańcom Korei.

Wzywamy wszystkie Koła ZMP na terenie Marynarki Wojennej do naśladownictwa.

st. mar. J. KALINKO

## Starszy bosman Kwiatek dobry podoficer i szef pododdziału

St. bosman KWIATEK posiada wiele lat praktyki poza sobą, jest starym i doświadczonym marynarzem i we wszystkim potrafi sobie zaradzić. Stara się on o to, aby marynarze z jego pododdziału chodzili należycie ubrani, czysto, by dbali o stan swego zdrowia, nosili czystą bieliznę, jedli smaczne obiady.

Zwraca on również baczną uwagę na przestrzeganie tajemnicy wojskowej, na stan dyscypliny, wyszkolenie polityczne i wojskowe. Ale przede wszystkim interesuje go broń i techniczny sprzęt łącznościowy, powierzony jednostce. Jego zainteresowanie w tym kierunku nie ogranicza się do spojrzenia na grafik przeglądów broni, czy do powierzchownej kontroli w stojakach. St. bosm. Kwiatek kontroluje także swych zastępców, którzy tę broń przeglądają, jest bardzo często obecny przy jej czyszczeniu. Tłomaczy wówczas marynarzom, że posiadana przez nich broń jest niezawodna, bo zdążyła egzamin w ostatniej wojnie, że żołnierz radziecki tą właśnie bronią rozgromił faszystów.

Równie starannie przygotowuje st. bosm. Kwiatek marynarzy do strzelania, dając im należyty, osobisty przykład na strzelniczy. Zdarzają się wypadki, że ktoś powie „ten karabin źle strzela”.

Wtedy st. bosm. Kwiatek sam go próbuje i oczywiście karabin strzela dobrze, a zły wynik — to tylko wina strzelca. Dlatego też często udziela instruktażu i prowadzi praktyczne zajęcia pokazowe. Dzięki temu wyniki strzelania w naszym pododdziale są zawsze dobre.

Bardzo wiele uwagi poświęca też st. bosm. Kwiatek konserwacji sprzętu łączności, który musi być zawsze gotowy do akcji. Od jego sprawnego funkcjonowania zależy przecież powodzenie w walce. Również i w czasie pokoju sprawnie działająca łączność oddaje nieocenione usługi w przekazywaniu rozkazów, zarządzeń i meldunków, stając się naprawdę nerwem naszego Ludowego Wojska.

Takim postępowaniem st. bosm. Kwiatek zdobył sobie szacunek i zaufanie zarówno u swych podwładnych jak i wśród kolegów, wychowując marynarzy swego pododdziału na świadomych, zdyscyplinowanych i dobrych obrońców Ludowej Ojczyzny. Za wzorową służbę i dobrą pracę wielu z nich otrzymało dotychczas cały szereg pochwał.

St. bosm. Kwiatek jest więc nie tylko wymagającym szefem, ale też dobrym opiekunem i wychowawcą marynarzy.

mat Ludwik GRUSZECKI

## Załogi okrętowe walczą o wysoki poziom wyszkolenia

Wysoki poziom wyszkolenia ideologicznego i w specjalnościach, jest głównym czynnikiem gotowości bojowej okrętu. Rozumieją to doskonale marynarze na naszym okręcie. Koło ZMP postanowiło, że każdy członek będzie stale podnosił własny poziom wyszkolenia a także pomoże niezorganizowanym.

Zobaczymy jak wygląda realizacja tego zadania. W godzinach obiadowych widać po posiłku grupę marynarzy, która obsta-piła działo. Zebrani słuchają wyjaśnienia maty CEGIELSKIEGO, przodującego artylerzysty, z uwagą i natężeniem śledząc jego ruchy. Na pomoście druga grupa uczy się celowania do samolotów z N.K.M-ów. Lekcją Kę-

ruje st. mar. JEZIEŃSKI, agitator okrętu, także artylerzysta.

W godzinach wieczornych można zobaczyć motorzystów, artylerzystów, torpedo-minerów uczących się z zapalem. St. mar. KOŁODZIEJ uczy się sygnalizacji semaforem i Morsem. Innych specjalności uczą się st. mar. SOKOLNICKI, st. mar. ROTKOWSKI i st. mar. WIERZBICKI, przodujący w wyszkoleniu. Wszystkim przyświeca jeden cel: podniesienie gotowości bojowej okrętu. Marynarze rozumieją, że stoją na straży morskich granic Polski Ludowej, na straży wolności i twórczej pracy robotnika i chłopca.

mat Tadeusz Pesta.

# Mistrzostwa sportowo-strzeleckie

## przełęczą tężyzny fizycznej Marynarki Wojennej

Podobnie jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku odbyły się przed kilku dniami na stadionie jednego z garnizonów Mistrzostwa Sportowo - Strzeleckie Marynarki Wojennej. Reprezentowane na nich były następujące gałęzie sportu: gimnastyka przyrzadowa, lekkoatletyka, atletyka, pływanie, boks, szermierka, gry sportowe i strzelanie. W zawodach tych wzięło udział ponad 500 najlepszych marynarzy - sportowców, podzielonych na 8 grup. Przez cztery dni na bieżniach, skoczniach i boiskach, w basenie i na przyrzadach gimnastycznych trwała szlachetna walka o zaszczytny ty-

tuł „Mistrza Marynarki Wojennej”. W niektórych konkurencjach obok sportowców, znanych już z roku ubiegłego spotkać można było młodych zawodników, startujących w mistrzostwach po raz pierwszy. Wielu spośród nich, mimo debiutu potrafiło zdobyć zaszczytne miejsce w czołówce.

W ciągu pierwszych dwóch dni zawodów pogoda wyraźnie nie dopisywała — nadal deszcz. Rozmiękły boiska i bieżnie. Nie wpłynęło to jednak na obniżenie poziomu rozgrywek — przeciwnie, sportowcy wytyżyli wszystkie siły, aby osiągnąć jak najlepsze wyniki.

I dokonali swego.

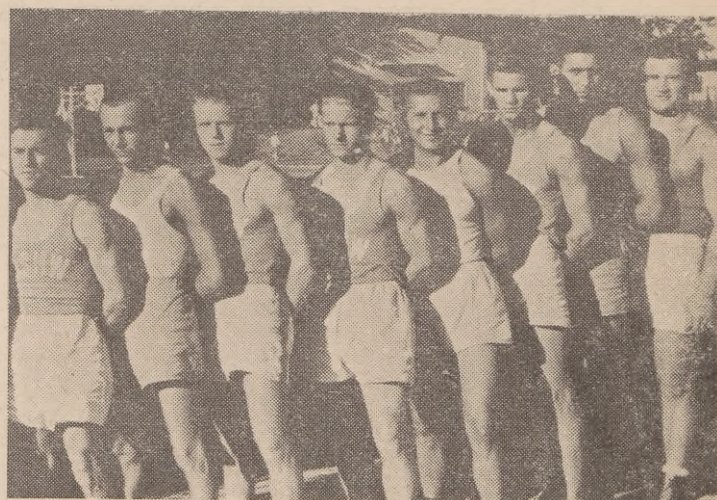
Mistrzostwa wykazały dobry poziom, osiągnięciami przewyższyły rekordy z lat 1948 i 1949, a nawet w niektórych konkurencjach dorównały wynikom klasy państwowej. Widać było, że zawodnicy pracowali solidnie. Niewątpliwie, pomógł tu kilkunastodniowy obóz kondycyjny, w którym wzięli udział wszyscy uczestnicy mistrzostw.

Największą popularnością na Mistrzostwach cieszyły się takie konkurencje jak boks, strzelanie, piłka nożna, zapasy, szermierka, pływanie i gry sportowe. Licznie zgromadzeni na stadionie marynarze przyjmowali każde zwycięstwo i zwycięzcę burzą oklasków, dopingując tym samym zawodników.

Szczególnie wiele dały Mistrzostwa instruktorom WF w jednostkach. Sposoby podejścia i drogi mistrzów na pewno będą dla nich wielką pomocą w pracy nad podnoszeniem sportu w Marynarce Wojennej na coraz to wyższy szczebel rozwoju.

Mistrzostwa nasze zakończyły się rozgrywkami finałowymi na stadionie Miejskim w Gdyni, które odbyły się w dniu 9 lipca br.

Pogoda była wspaniała. Publiczność gdyńska tłumnie przybyła na stadion. Już na długo przed godziną 18 zajęte były wszystkie siedzące miejsca, a publiczność z niecierpliwością oczekiwała rozpoczęcia finałów. Zawody zaczęły się obecnością Do-



Fot. WAF-Uklejewski

Mistrzowska ósemka bokserska. Stoją od lewej w kolejności wagi: bosm. Iwański, mat Kulesza, st. mar. Poczekaj, pchor. Kotwański, mar. Grzybowski, pchor. Kucharski, st. mar. Szymański, pchor. Grabowski.

Mistrzowie w dźwiganiu ciężarów. Od lewej st. mar. Przyjemski, mat Królikowski, mat Zielonka, st. mar. Żerkowski, st. mar. Antoniewicz i oficer Łapiński, kierownik drużyny.

Fot. WAF-Uklejewski



wódca Marynarki Wojennej, kontr - admirał Szylingowski przybyły w otoczeniu wyższych oficerów Dowództwa Mar. Woj. Przybyli również spędzający nad polskim morzem swe urlopy wypoczynkowe oficerowie bratniej Armii Czechosłowackiej. Kwiaty i długo niemilknące brawa, jakimi nagradzała publiczność naszych sportowców, były oznaką serdecznych uczuć, wiążących społeczeństwo Wybrzeża z Marynarką Wojenną.

Po zakończeniu rozgrywek kontr - admirał Szylingowski wręczył zwyciężcom

nagrody przechodnie, ufundowane przez Dowództwo Marynarki Wojennej, Zarząd Główny Ligi Morskiej i społeczeństwo Wybrzeża.

Wyniki tegorocznych Mistrzostw Sportowo - Strzeleckich wykazały, że marynarze zrozumieli uchwałę Biura Politycznego KC PZPR o wychowaniu fizycznym i sporcie i że systematycznie i sumiennie ją realizują, wykazały, że poziom sportu w Marynarce Wojennej z roku na rok podnosi się, rokując jak najlepsze nadzieje.

mat Jerzy KOZIARSKI

## Wyniki techniczne mistrzostw

A. LEKKOATLETYKA	
<b>I. Bieg na 100 m</b>	
1. st. bosm. Penkula	11,4 sek.
2. podchor. Pyż	11,5 "
3. mat Twardowski	11,5 "
<b>II. Bieg na 400 m</b>	
1. podchor. Kubera	52,0 sek.
2. podchor. Pyż	53,5 "
3. podchor. Opaliński	54,7 "
<b>III. Bieg na 1500 m</b>	
1. podchor. Kubera	4,19,5 min.
2. mat Krzos	4,26,4 "
3. mar. Ciesielski	4,34,0 "
<b>IV. Bieg na 5 000 m</b>	
1. mar. Ciesielski	16,45,2 min.
2. mat Lesiak	16,46,0 "
3. mat Krzos	16,47,5 "
<b>V. Sztafeta 4x100 m</b>	
1. OSMW	46,0 sek.
2. Flota	47,4 "
3. Komenda Portu Woj.	48,9 "
<b>VI. Sztafeta olimpijska</b>	
1. OSMW	3,30,5 sek.
2. Flota	3,37,7 "
3. K-da Portu Woj.	3,45,2 "
<b>VII. Skok w zwyz</b>	
1. pchor. Nowakowski	1,65 m
2. mat Buszke	1,60 m
3. mat Twardowski	1,60 m
<b>VIII. Skok o tyczce</b>	
1. bosmat Suplatowicz	2,97 m
2. bosmat Włodarczyk	2,97 m
3. bosmat Bojec	2,32 m

<b>IX. Rzut kulą:</b>	
1. bosmat Harmata	12,37 m
2. pchor. Grabowski	11,77 m
3. oficer Zochowski	11,46 m
<b>X. Rzut dyskiem:</b>	
1. oficer Zochowski	41,65 m
2. bosmat Harmata	38,25 m
3. pchor. Grabowski	36,13 m
<b>XI. Rzut granatem:</b>	
1. st. mar. Szelaż	67,95 m
2. st. mar. Luczak	67,65 m
3. st. bosman Penkula	67,39 m
<b>XII. Rzut oszczepem:</b>	
1. mat Twardowski	45,53 m
2. mat Zon	41,60 m
3. bosmat Włodarczyk	41,06 m
<b>XIII. Rzut młotem:</b>	
1. bosmat Harmata	39,26 m
2. pchor. Grabowski	36,15 m
3. mat Twardowski	33,00 m

### PUNKTACJA OGÓLNA W LEKKOATLETYCE

I. Flota
II. OSMW
III. K-da Portu Woj.

### B. STRZELANIE

<b>I. KBK.</b>	
1. st. bosman Wysocki	
2. mat Pełka	
3. oficer Szole	
<b>II. TT</b>	
1. bosman Czarniecki	
2. oficer Abrantowicz	
3. oficer Krajewski	

### PUNKTACJA OGÓLNA W STRZELANIU

I. Ustka
II. K-da Portu Woj.
III. OSMW

### C. PŁYWANIE

<b>I. 100 m st. dowolnym:</b>	
1. st. mar. Grotkowski	1,12,9 min.
2. st. mar. Fijak	1,21,5 min.
3. pchor. Czarniecki	1,22,5 min.
<b>II. 200 m st. dowolnym:</b>	
1. mat Cichoński	2,54,2 min.
2. st. mar. Grotkowski	3,00,5 min.
3. st. mar. Fijak	3,18,9 min.

<b>III. 100 m st. klasycznym:</b>	
1. mat Cichoński	1,26,2 min.
2. st. mar. Gawlak	1,32,5 min.
3. bosman Śmigaj	1,35,9 min.
<b>IV. 200 m st. klasycznym:</b>	
1. mat Cichoński	3,17 min.
2. st. mar. Gawlak	3,25,2 min.
3. mar. Sprutta	3,39,2 min.

<b>V. 100 m st. grzbietowym:</b>	
1. st. mar. Fijak	1,24,4 min.
2. st. mar. Szernak	1,28,5 min.
3. pchor. Czarniecki	1,30,8 min.
<b>VI. 200 m st. grzbietowym:</b>	
1. st. mar. Fijak	3,06,5 min.
2. st. mar. Czernak	3,07,0 min.
3. pchor. Czarniecki	3,15,4 min.

### PUNKTACJA OGÓLNA PŁYWANIA

1. K-da Portu Woj.
--------------------

2. OSMW
3. Baony

### D. SZERMIERKA

<b>I. Bagnet:</b>	
1. st. mar. Wrzeszcz	
2. podchor. Pogoda	
<b>II. Szabla:</b>	
1. oficer Zochowski	
2. oficer Grechuta	
3. mat Twardowski	

### PUNKTACJA OGÓLNA SZERMIERKI

1. Flota
2. K-da Portu Woj.
3. OSMW

### E. GIMNASTYKA

I. st. mar. Dorocinkowski
II. mar. Ignatiew
III. mar. Krzyworcecha

### PUNKTACJA OGÓLNA GIMNASTYKI

I. K-da Portu Woj.
II. OSMW
III. Baony

### F. ATLETYKA

<b>Zapasy:</b>	
<b>Waga kogucia:</b>	
mar. Szleif	
<b>Waga piórkowa:</b>	
st. mar. Cegła	
<b>Waga lekka:</b>	
mat Zielonka	
<b>Waga półśrednia:</b>	
mat Królikowski	

### Waga średnia:

st. mar. Żerkowski	
<b>Waga półciężka:</b>	
st. mar. Antoniewicz	
<b>Waga ciężka:</b>	
oficer Łapiński	

### Ciężary — trójbój olimpijski

<b>Waga kogucia:</b>	214 kg
<b>Waga piórkowa:</b>	217 kg

<b>Waga lekka:</b>	227 kg
<b>Waga średnia:</b>	233 kg

<b>Waga półciężka:</b>	262 kg
<b>Waga ciężka:</b>	235 kg

### PUNKTACJA OGÓLNA ATLETYKI

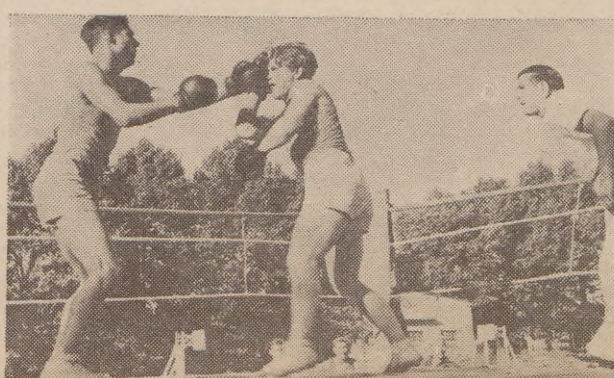
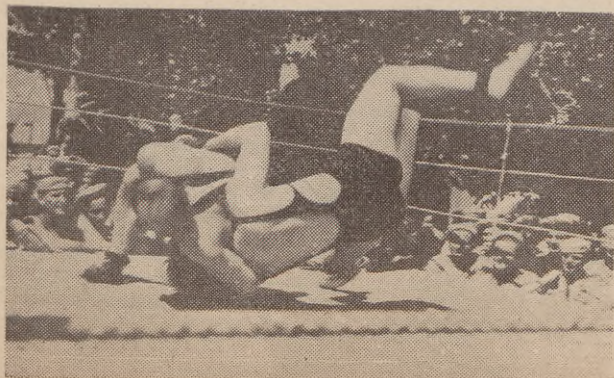
I. Ustka
II. K-da Portu Woj.
III. Flota

### G. GRY SPORTOWE

<b>I. Piłka nożna:</b>	
1. K-da Portu Woj.	
2. Baony	
3. OSMW	
<b>II. Koszykówka:</b>	
1. OSMW	
2. Flota	
3. K-da Portu Woj.	

1) Oficer Łapiński kładzie przeciwnika na łopatki. 2) Na ringu

waga półciężka — st. mar. Szymański i st. mar. Stachecki. 3) Oficer Grechuta i st. mar. Dorocinkowski w walce na szable.



Fot. WAF-Uklejewski

# RECE PRECZ OD KOREI!

**Nasza odpowiedź amerykańskim agresorom to zwiększenie gotowości bojowej naszej Marynarki Wojennej**

**Zebranie protestacyjne w Dowództwie Mar. Woj.**

W dniu 14. 07. br. z inicjatywy Komitetu Podstawowej Organizacji Partyjnej D-twa Mar. Woj. zorganizowana została masówka pod hasłem „Rece precz od Korei”. W masówce liczny udział wzięli oficerowie, podoficerowie i marynarze Garnizonu Gdynia, oraz prac. kontraktowi i rodziny wojskowe. Masówkę zagał sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej D-twa, po czym licznie zabierali głos zebrani.

Zgromadzeni z wielkim oburzeniem mówili o napadzie imperialistów na Koreę. St. mar. KONIECZNY w wystąpieniu swoim podkreślił, że marynarze Ludowej Marynarki Wojennej solidaryzują się całkowicie z walczącymi o swą wolność, o prawo do samodzielnego życia, o zjednoczenie swojej ojczyzny Koreańczykami.

Imperialiści amerykańscy usiłują pogrążyć świat w nowej pożodze wojennej — mówił dalej st. mar. KONIECZNY, — usiłują za pośrednictwem swojego agenta LI-SYN-MANA, zdradcy narodu koreańskiego, podporządkować sobie bohaterki naród koreański, celem umożliwienia jego nieludzkiej eksploatacji. Narodowi koreańskiemu nie odpowiada rola niewolnika kolonialnego, którą usiłują mu narzucić rekiny z Wall-Street. Naród koreański chwycił za broń i daje skuteczny odpór imperialistom amerykańskim i ich agentom w rodzaju LI-SYN-MANA.

Agresja imperialistyczna w Korei przypomina nam agresję hitlerowską na Polskę w 1939 r. — mówił m. in. oficer Grotkiewicz. — Metody stosowania w Korei terroru i bestialstwa, naloty lotnictwa amerykańskiego na otwarte miasta koreańskie, bombardowanie domów mieszkalnych w miastach i chat wiejskich, nie szczędzenie starców, kobiet i dzieci żywo przypominają nam przeżycia nasze z pierwszych dni września 1939 roku.

Agresja imperialistyczna, bestialstwa i mordy amerykańskich pogłębiły jeszcze nie-nawisć, jaką żywi cała postępową ludzkość dla krwawych zbirów. W odpowiedzi na nią jeszcze mocniej skupiamy się u boku Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina, by pod jego wodzą, wraz z całym narodem polskim i całą postępową ludzkością świata wzmóc nasze wysiłki w walce o pokój. Dołączamy się do płynącego przez cały świat z milionów ust okrzyku: „Krwawe łapy imperialistów — precz od Korei”. Nasza odpowiedź dla imperialistów, to wzmocnienie wysiłków w kierunku dalszego umacniania Odrodzonej Marynarki Wojennej, dalszego umacniania sił obronnych naszej Ludowej Ojczyzny — mówił st. mar. Deras.

Naród koreański jest nam bliski bo walczy o wolność. Stanowisko Związku Radzieckiego w sprawie Korei potęguje jeszcze naszą miłość do Wodza Generalissimusa Stalina. Odpowiedzią pracowników kontraktowych, imperialistom będzie wzmocnienie wysiłków w walce o pokój, realizacja dekretu o socjalistycznej dyscyplinie pracy i wydanego w związku z nim rozkazu Ministra Obrony Narodowej — mówił ob. Czerniawski i ob. Kuz-

kowska w imieniu robotników, pracujących w D-twie Mar. Woj. Wystąpienia przyjęte były przez uczestników masówki z głębokim entuzjazmem. Przemówienia przerywały burzliwe oklaski i okrzyki. Szczególny entuzjazm dawał się zauważyć, gdy z ust występujących padało nazwisko chorążego pokoju, Wielkiego Stalina, na cześć którego padały ze strony zebranych liczne okrzyki.

Oficer PORYDZAJ zgłosił projekt rezolucji, który brzmiał:

**Zebrani na masówce protestacyjnej w dniu 14 lipca 1950 r. oficerowie, podoficerowie, marynarze i prac. cyw. D-twa Mar. Woj. wyrażają pełną solidarność z apelem Światowej Federacji Związków Zawodowych, wzywającym wszystkich pracujących do walki o znieszenie zbrodniczych planów amerykańskich inspiratorów wojny i do poparcia narodu koreańskiego, walczącego o swe wyzwolenie.**

**PROTESTUJEMY przeciwko jawnej agresji rządu Stanów Zjednoczonych wobec Ludowej Republiki Koreańskiej i narodów azjatyckich oraz domagamy się niezwłocznego wycofania amerykańskich sił zbrojnych z Korei i pozostawienia zjednoczonemu, wolnemu i niepodległemu narodowi koreańskiemu decyzji o swym losie.**

**PIĘTNUJEMY z oburzeniem zbrodnicze bombardowanie miast i wsi Korei przez samoloty amerykańskie, siejące zniszczenie i śmierć wśród dzieci, kobiet i starców i postanawiamy wziąć najczynniejszy udział w zbiorce pieniężnej na rzecz pomocy ofiarom bombardowań samolotów amerykańskich w Korei.**

**PRZESYŁAMY wyrazy najwyższego pożywu i gorącej sympatii i łasie robotniczej i narodowi Koreańskiemu, Koreańskiej Armii Ludowej, która pod dowództwem KIM-IR-SENA broni skutecznie jedności, wolności i niezawisłości narodowej przed zaborcami amerykańskimi.**

**PODEJMUJEMY zobowiązania zwiększenia naszego**

wkładu w walkę światowego obozu pokoju przeciwko organizatorom agresji i trzeciej wojny światowej.

**Nasza odpowiedź amerykańskim agresorom — to zwiększony wysiłek w podnoszeniu gotowości bojowej Ludowej Marynarki Wojennej, pogłębienie socjalistycznego stosunku do pracy i wzmocnienie potęgi naszego Państwa Ludowego, które przy boku Związku Radzieckiego stanowi jedną z ważnych twierdz Światowego Frontu Pokoju.**

**WZMOCNIMY BRATERSKĄ WIEŻ Z MASAMI PRACUJĄCYMI KOREI I CAŁEGO ŚWIATA.**

**NIECH ŻYJE ZWYCIĘSKA WALKA NARODU KOREAŃSKIEGO!**

**NIECH ŻYJE WÓDZ LUDU KOREAŃSKIEGO KIM - IR-SEN.**

**NIECH ŻYJE ŚWIATOWY FRONT POKOJU!**

**NIECH ŻYJE WIELKI STALIN — OBROŃCA POKOJU!**

**NIECH ŻYJE ZWIĄZEK RADZIECKI — TWIERDZA POKOJU!**

Wśród niemiłkających braw i okrzyków na cześć Generalissimusa Stalina, Prezydenta Bieruta, Marszałka Rokossowskiego i na cześć narodu i armii koreańskiej, rezolucja przyjęta została jednomyślnie. Po odśpiewaniu Międzynarodówki i rozwiązaniu masówki, zebrani tłumnie gromadzili się przy stolikach, przy których wybrane komitety zbiorcze przyjmowały pieniądze na pomoc dla Korei. W pierwszym dniu zbiórki na rzecz pomocy Korei zadeklarowana suma przekroczyła 50 000 zł.

Nastroj, panujący na masówce, powszechny udział w zbiorce na pomoc Korei jest wyrazem solidarności oficerów, podoficerów i marynarzy D-twa Mar. Woj. oraz pracowników kontraktowych z narodem koreańskim, z jego armią i flotą, która pod wodzą KIM-IR-SENA w bohaterkich walkach bije imperialistów i ich agentów, i wyzwala coraz dalsze tereny Korei.

## Mylne są rachuby inicjatorów napaści na Koreę głos radzieckiej gazety wojskowej

Dziennik moskiewski „Krasnaja Zwiezda” zamieścił ostatnio przegląd wydarzeń w Korei, napisany przez pplk. GLEBOWA. Oto fragmenty przeglądu:

„Siły zbrojne Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej zadaly przeciwnikowi szereg energicznych ciosów, wykorzystując sukces, osiągnięty dzięki pokrzyżowaniu planów wojsk południowo-koreańskich, kierowanych przez amerykańskich doradców”.

### OTWARTA INTERWENCJA USA

Obawiając się, że porażka wojsk południowo koreańskich pociągnie za sobą załamanie się reżimu Li-Syn-Mana, rząd USA postanowił uciec się do otwartej interwencji. Pierwszy kontakt bojowy wojsk amerykańskich interwentów z wojskami Armii Ludowej nastąpił na południe od Suwon, kiedy oddziały republikańskie zajęły Suwon i

poczęły posuwać się w kierunku południowym. Piechota amerykańska, wzmocniona ciężką artylerią przeciwczołgową, zajęła pozycje, położone nieco na północ od Usan (około 20 km na południowy wschód od Suwon), by broń ich wspólnie z oddziałami wojsk południowo - koreańskich. Pozycje te zostały zaatakowane przez oddziały Armii Ludowej. Bitwa zakończyła się pośpiesznym odwrotem wojsk amerykańskich i południowo-koreańskich.

### ZWYCIĘSTWO WOJSK LUDOWYCH

Prowadząc skuteczne operacje przeciwko interwentom na centralnym odcinku frontu, przecinającego całą Koreę z zachodu na wschód, wojska ludowe rozwinęły intensywną ofensywę.

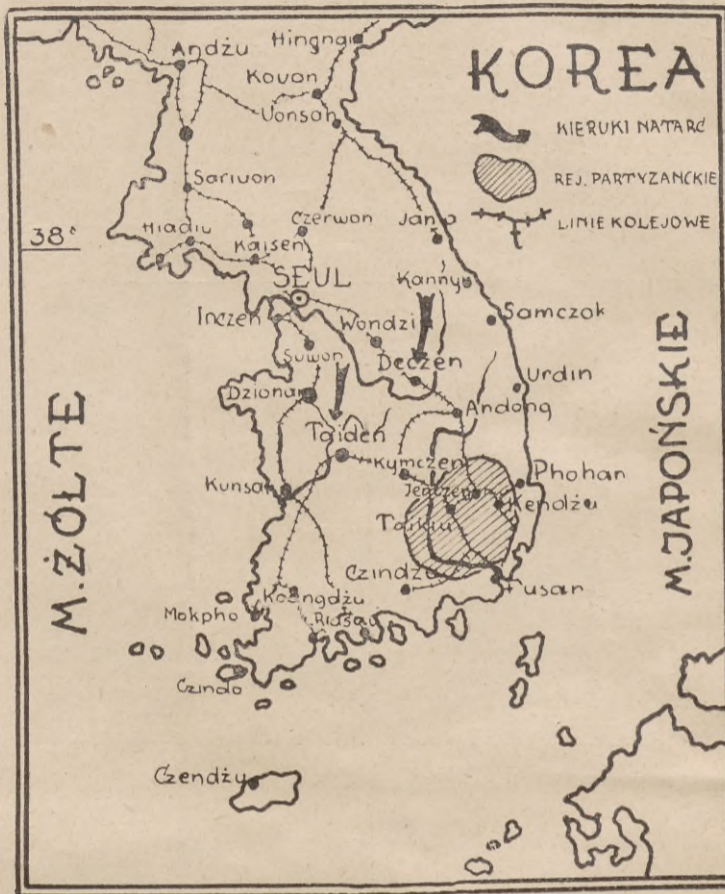
Rozwój wydarzeń militarnych w Korei — pisze dalej pplk. GLEBOW — nie odpowiada oczywiście życzeniom imperialistów amerykańskich.

## Wielka ofensywa Koreańskiej Armii Wyzwoleńczej

Według ostatnich wiadomości z frontu walk w Korei wojska północno - koreańskie sforsowały rzekę Kum, o szerokości około 400 m, w pobliżu Kondzu — w odległości 30 km na północny wschód od Tajdenu.

Na froncie centralnym wojska północno - koreańskie

sforsowały rzekę Pogan, która wpada do rzeki Kum i posuwały się na wschód do punktu odległego około 30 km na północ od Tajdenu. Na froncie wschodnim zanotowano ożywioną działalność wojsk północno - koreańskich i partyzantów, przygotowujących się do natarcia na Fusan.



Komunikat Kwatery Głównej Koreańskiej Armii Ludowej podaje, że podczas walk powietrznych z przeszło dwudziestu samolotami amerykańskimi nad Czocziwonem samoloty Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej zestrzeliły 2 bombowce B-17 i 1 amerykański samolot myśliwski. 1 bombowiec amerykański B-25 został zniszczony w pobliżu Incezen na zachód od Seulu.

Podczas bitwy na południe od Czocziwon, Amerykanie stracili w starciu z wojskami ludowymi przeszło 700 zabitych i rannych oraz 500 wziętych do niewoli. Zniszczono 15 czołgów i 5 amerykańskich wozów pancernych, a 4 czołgi, ponad 1000 szt. broni maszynowej i kilka dział przeciwczołgowych zdobyto nieuszkodzonych.

Ucieka się do bestialskiej rozprawy z patriotami. Przed ucieczką z Seulu, władze południowo-koreańskie zamordowały około 100 wybitnych komunistów. W Incezen, na rozkaz amerykańskich doradców wojskowych, zamordowano w ciągu trzech dni przeszło tysiąc spokojnych mieszkańców.

### NIE MOŻNA COFNAĆ KOŁA HISTORII

Imperialistom nie uda się jednak zrealizować swych zbrodniczych zamiarów — zniszczyć wolność narodu koreańskiego i przeszkodzić jego zjednoczeniu w ramach demokratycznego, niezawisłego państwa. Wierząc mocno w pełny triumf swej słusznej sprawy, ciesząc się gorącym poparciem ze strony całej postępowej ludzkości, naród koreański walczy odważnie przeciwko amerykańskim agresorom i ich wspólnikom, broniąc wolności i niezawisłości swej ojczyzny.

### WŚCIEKŁOŚĆ LI-SYN-MANA

Dowództwo wojsk Li-Syn-Mana — jak stwierdza dalej autor — daje ujście swej złości, mszcząc się na postępowych elementach ludności Po-

# Organizacja Partyjna OSMW ŹRÓDŁA OSIĄGNIĘĆ W PRACY

## zabezpiecza letnią praktykę podchorążych naszego koła ZMP

Podchorążowie Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej odbywają okres letniego szkolenia na jednostkach pływających. Zadania, jakie postawiło dowództwo przed podchorążymi, organizacja partyjna i młodzieżowa są bardzo poważne, a zdobycie jak najwięcej wiadomości praktycznych wymaga od podchorążych systematyczności, ofiarności i dużego wkładu pracy. Rozumie to i docenia należyście Komitet partyjny, który dobrze przeprowadził akcję przygotowawczą do praktyki letniej. Planując praktykę, Komitet oparł się na doświadczeniach minionego roku, na materiałach umieszczonych w prasie i dotyczących przygotowania obozów letnich przez szkoły lądowe, a także wykorzystał szereg cennych doświadczeń praktyki letniej ze szkół Radzieckiej Marynarki Wojennej.

Podczas przygotowań bardzo wiele uwagi poświęcił Komitet egzekutywom organizacyjnym oddziałowym. Dobre przygotowanie członków tych egzektyw do samodzielnej pracy na jednostce zabezpieczyło w dużym stopniu realizację programu wyszkoleniowego.

W jednym z okrętów sekretarzem egzekutywy jest tow. SWIDERSKI. Egzekutywa ta ma dokładnie program szkolenia podchorążych i dzięki temu może odpowiednio realizować swą pomoc dowództwu. Któż bowiem lepiej od organizacji partyjnej i egzekutywy orientuje się, w jakim stopniu został opanowany przeobrażony materiał? Wspomniawszy o egzekutywie organizuje tygodniowe zebrania członków partii, które mają na celu dokładne omówienie wyników szkolenia w minionym tygodniu. W ten sposób organizacja ta nie tylko przyczyniła się do należytej realizacji programu wyszkolenia, ale także do ciągłego rozszerzania przodownictwa.

Oto owoce jej pracy: Tow.

GLONEK w okresie teoretycznego szkolenia nie przodował. Podczas przygotowania do praktyki, a także w pierwszych dniach pobytu na okręcie, tow. G. wiele uwagi i pomocy okazali mu członkowie egzekutywy tow. tow. SIWIEC i SWIDERSKI. Dzięki ich pracy tow. GLONEK uzyskał miano przodującego marynarza.

Przykładów takich jest bardzo dużo. Egzekutywa partyjna stale pracując nad rozszerzeniem przodownictwa, zarówno wśród podchorążych jak i wśród załóg okrętowych. Szczególnie wiele uwagi i troski okazał Komitet partyjny przy realizacji zagadnienia współpracy podchorążych z załogami stałymi okrętów. Celem tej współpracy jest uaktywnienie jak największej ilości marynarzy, rozszerzenie przodownictwa wśród członków stałych załóg, a także zdobycie doświadczeń w pracy z marynarzami przez podchorążych. Na okręcie, gdzie sekretarzem organizacji oddziałowej jest tow. JANKOWSKI, dobrze rozwiązano zagadnienie współpracy z marynarzami. Egzekutywa zrobiła plan działania, którym ujęto wspólne zebrania, pogadanki i inne imprezy. Nie zapomniano także o pomocy marynarzom. Organizacja partyjna wspólnie z ZMP-owcami zorganizowała kursy dokształcające z przedmiotów ogólnoszkolących jak matematyka, język polski i rosyjski. Osobna sekcja zajmowała się zagadnieniami politycznymi i przedmiotami fachowymi. Kursy takie pozwalają marynarzom zdobyć wiedzę, potrzebną w każdej dziedzinie życia okrętowego, podnoszą ich wartość i przygotowanie do służby. Walka o kadry, a na naszym odcinku walka o przodownictwo, została należyście przez podchorążych zrozumiana a wyniki tej walki są najlepszym dowodem realizacji uchwały IV Plenum KC naszej Partii.

Mimo dobrego przygotowania praktyki letniej, już po pierwszym tygodniu pobytu

podchorążych na okrętach Komitet zorganizował ogólne zebranie partyjne, poświęcone wymianie pierwszych doświadczeń i spostrzeżeń. Inicjatywa komitetu okazała się słuszną. Członkowie partii podczas zebrania wyłowili kilka zasadniczych błędów, za mało uwypuklonych w akcji przygotowawczej. Okazało się, że Komitet za mało uwagi poświęcił młodemu podchorążym, w wyniku czego niektórzy z nich nie zrozumieli celu praktyki letniej. Szereg młodych podchorążych uważało praktykę letnią za okres wypoczynku po teoretycznym okresie szkolenia. Wiele mówił na ten temat tow. TEKIELI. Stan taki zahamowałby niewątpliwie wykonanie programu wyszkolenia, a dzięki szybkiemu wykryciu został on natychmiast zlikwidowany.

Tow. Witzak omówił znaczenie indywidualnej kolektywnej nauki własnej wśród podchorążych na okręcie. W okresie teoretycznego szkolenia organizacja partyjna kładła główny nacisk na kolektywne nauczanie. Podczas praktyki letniej obie te formy należy stawić na równorzędym miejscu. Podchorążym, ucząc się w grupie, pogłębia wiadomości praktyczne, ugruntowuje je. Działanie skomplikowanych mechanizmów, dokładne poznanie ich, wymaga jednak systematycznego treningu. Tutaj trzeba być samodzielnym. W związku z tym przed członkami partii stało zadanie mobilizacji wszystkich podchorążych do jak najwydatniejszej, samodzielnej pracy.

Stała uwaga i czujność, jaką wykazali członkowie partii podczas tego zebrania, daje gwarancję, iż nasza organizacja partyjna w odpowiednim czasie zlikwiduje powstałe niedociągnięcia. Czujność i krytyka — oto czynniki, które pomagają organizacji partyjnej w walce o wykonanie programu wyszkolenia podczas praktyki letniej.

Mat pchor. Edmund KOSIARZ

Jeszcze niedawno poziom ideologiczny członków naszego koła ZMP był niski. Koledzy nie krytykowali źle pracujących i uczących się, a nawet zasłaniali ich błędy. Stan ten usunęliśmy dzięki szczerzej krytyce i samokrytyce jak również dzięki ścisłej współpracy zarządu z Dowódcą. Poprzez prowadzenie czytelnictwa takich książek jak np.: „Młoda Gwardia“, w której popularyzowaniu wyróżnił się aktywny ZMP-wiec, mat GNIECIECKI Witold, czytamy dziś książkę Ostrowskiego „Jak hartowała się stal“, która wzbudziła wśród marynarzy wiele zainteresowania życiem i czynami bojownika Rewolucji, komsolca Pawła Korczagina.

Oficer Półrolnik, widząc chęć pogłębienia wiedzy ideologicznej u marynarzy, zobowiązał się w godzinach wol-

nych od zajęć przeprowadzać wykłady z dziedziny ekonomii politycznej.

W podnoszeniu poziomu ideologicznego przodują u nas: członek Partii — mat SKROBEK Jerzy i członek ZMP — mat KRASIŃSKI Mieczysław, którzy prowadzą w związku z czytelnictwem czasopism pracę agitacyjną na dobrym poziomie. Pomagają słabszym kolegom w dokształcaniu się, zarówno pod względem zagadnień politycznych jak i liniowych. Toteż marynarze naszego pododdziału rozumieją, że czym większy jest poziom ideologiczny, tym sprawniej przebiega szkolenie, tym wyższy jest poziom dyscypliny, tym lepiej wypełniamy 1-majowy rozkaz Marszałka Konstantego Rokossowskiego.

st. mar. Ryszard KONIECZKO

## PRZYGOTOWUJEMY SIĘ do obchodu ŚWIĘTA ODRODZENIA

W jednym z pododdziałów, marynarze chcąc uczcić Święto Odrodzenia Polski, podjęli wiele indywidualnych zobowiązań. Nie trudno zauważyć, st. mar. HARASIA, przewodniczącego ZMP, jak stara się zorganizować pracę przy dekoracji świetlicy i sceny. Spotkałem w kąci ZMP st. mar. HARASIA i agitatora mata STEFANOWICZA, przy opracowaniu inscenizacji pt. „Partyzanci walczą o Ludową Ojczyznę“. Inszenizacja ta powstała ze znanych recytacji, p'śni partyzanckich, muzyki i wierszy. Widzimy także dekoratora świetlicowego st. mar. KANIEWSKIEGO, przy wykonywaniu nowych hasel.

Pięknym czynem chcą również

uczcić święto radio-telegrafisci. Budują specjalny poligon szkolny, gdzie na kilku stołach montują klucze nadawcze i brzęczyki, oraz łącznicę do presowania. Monterami są: marynarze PRZYBYLSKI i WIELICKI.

Natomiast starsi marynarze: FUDALI i PACHNIK już od kilku dni spędzają wiele godzin nad kreśleniem schematów pomocniczych agregatorów, odborników i lamp radiowych. Wykonają oni 9 sztuk schematów, które w dniu otwarcia poligonu zawisną na ścianach, będą wielką pomocą w nauce.

Inicjatorem tej pracy jest oficer CIESLIK.

mat Ludwik GRUSZECKI

## BRONISŁAW ALEKSANDROWICZ

### POWSTANIE NA „POTIOMKINIE“

(w 45 rocznicę Rewolucji 1905 r.)

Dokończenie

Zdrada „Grzegorza - Zwycięzcy“ i zdradziecka działalność szeregu osób na „Potiomkinie“ doprowadziły do tego, że dowódca „Potiomkina“ Aleksiejew wydał rozkaz podniesienia kotwicy i pancernik wraz z torpedowcem 267 ruszyły w kierunku Rumunii. Wieczorem 2 lipca oba statki zarzucały kotwicę w Konstancy

Po odpłynięciu „Potiomkina“ władze odeskie przystąpiły natychmiast do rozprawy z rewolucyjną częścią marynarzy „Grzegorza - Zwycięzcy“. 3 lipca powrócili na pancernik starzy oficerowie, którzy aresztowali głównych przywódców powstania i oddali ich pod sąd polowy.

W Rumunii rewolucyjny pancernik wręczył konsulom proklamację z wypowiedzeniem wojny carskiej flocie.

Rosyjska rewolucja obwieściła Europie o otwartej wojnie narodu rosyjskiego

przeciwko caratowi. (Lenin, Dzieła tom VII, str. 391).

Rząd rumuński zaproponował potiomkinowcom internowanie, zapewniając im wolność i nietykalność pod warunkiem oddania statku i uzbrojenia w stanie nieuszkodzonym.

Ucieczka „Potiomkina“ do Rumunii była dla rządu carskiego poważnym skandalera politycznym, toteż w celu zatuszowania nieprzyjemnej sytuacji mobilizuje on wszystkie środki i całą swą dyplomację, by uporać się z załogą „Potiomkina“. Minister Spraw Wewnętrznych — Trepow zaproponował „nacisnąć“ na Rumunię, by zmusiła okręty powstające do poddania się.

Komitet okrętowy „Potiomkina“ odpowiedział odmownie na rumuńską propozycję internowania i odpłynął w kierunku Krymu w poszukiwaniu nowej bazy, gdzieby moż-

na było uzupełnić zapasy węgla i żywności.

Car w obawie przed „Potiomkinem“ dał rozkaz ściągnięcia wielkiej ilości wojsk lądowych do portów czarnomorskich (Noworosyjsk, Suchumi, Anapa, Batum). A tymczasem opinia publiczna na całym świecie była bardzo zaintrygowana losami statku powstańczego.

3 lipca „Potiomkin“ i torpedowiec Nr 267 odpłynęły w kierunku Batumu, gdzie pracował w tym czasie towarzysz Stalin. Statek zawiął do portu Teodozja, by nabrać węgla, wody i prowiantu.

Delegaci „Potiomkina“ wysiedli na brzeg i wezwali do siebie przedstawicieli miejscowych władz, którzy bojąc się o całość swoich własnych domów obiecali dostawić żywności i węgla. Jednak dowództwo garnizonu nie zezwoliło na wypełnienie tych obietnic. Marynarze „Potiomkina“ nie

skomunikowali się z miejscową organizacją socjaldemokratyczną, nie wykorzystali przybywu rewolucyjnego wśród mas w mieście w związku z przybyciem pancernika. Komitet okrętowy „Potiomkina“ osłabił swoją czujność. Kiedy potiomkinowcy postanowili siłą uprowadzić barki, naładowane węglem, żołnierze garnizonu zaczęli do nich strzelać.

Kiedy na „Potiomkinie“ zauważono, że żołnierze strzelają do marynarzy, kanonierzy rzucili się do dział, lecz kontrrewolucjoniści wysłani przez dowódcę Aleksiejewa podnieśli panikę krzycząc, by nie strzelano.

Pod wpływem kontrrewolucjonistów „Potiomkin“ bez prowiantu odpłynął w swój ostatni rejs — do Konstancy. 8 lipca w Konstancy marynarze „Potiomkina“ przyjęli propozycję rządu rumuńskiego i ze łzami w oczach opuścili swój rewolucyjny statek. Z 700 osób załogi, 54 nie chciało przyjąć propozycji rumuńskiej i rozjechało się w różne strony świata. Wszyscy ci, którzy powrócili do Rosji na pancerniku „Pantelejman“ (tak przemianowany został „Potiomkin“ przed powrotem do Rosji) zostali aresztowani i skazani na katorgę.

Marynarze - robotnicy wyjechali z Rumunii do USA, Kanady, Brazylii, a najbardziej rewolucyjni przedzierali się nielegalnie do Rosji, by wziąć udział w rewolucyjnej walce rosyjskiej klasy robotniczej przeciwko caratowi.

Marynarze - chłopcy osiedli w Rumunii, na otrzymanych działkach ziemi, a po rewolucji 1917 r. wrócili do Związku Radzieckiego.

Powstanie marynarzy na pancerniku „Potiomkin“ skończyło się porażką, lecz sam fakt powstania miał ogromne znaczenie dla rozwoju ruchu rewolucyjnego.

„Powstanie na pancerniku „Potiomkin“ było pierwszym masowym wystąpieniem rewolucyjnym w armii i flocie, pierwszym przejściem znacznego oddziału wojsk carskich na stronę rewolucji. Powstanie to sprawiło, że myśl o przyłączeniu się armii i floty do klasy robotniczej, do ludu stała się dla mas robotniczych i chłopskich, zwłaszcza zaś dla samych żołnierzy i marynarzy bardziej zrozumiała i bliska“. (Krótki kurs historii WKP(b) str. 71. Wyd. 1949 w języku polskim).

(Trybuna Wolności)

Koniec.

## Po pierwszej naradzie

## ROSNA KADRY KORESPONDENTÓW

W dniu 10 lipca br. odbyła się w Domu Oficera w Gdyni pierwsza narada korespondentów. Przybyli na nią delegaci ze wszystkich jednostek Marynarki Wojennej, aby radzić nad sprawami swej gazety. Na program narady zostały wzięte: referat o roli i zadaniach prasy wojskowej, następnie instruktaż tematyczny oraz wykład na temat: „Jak pisać korespondencję do gazety?” Podczas omawiania tego zagadnienia, redaktor gazety wskazał korespondentom na najczęściej popełniane przez nich błędy. Szczególnie wiele uwagi poświęcił on zagadnieniu zachowania tajemnicy wojskowej w korespondencjach oraz sprawie krytyki niedociągnięć w pracy i nauce marynarzy. Takiej zdrowej krytyki brak było dotychczas na łamach naszej gazety, gdyż jak się okazało, niektórzy korespondenci, choć widzieli niedociągnięcia, wahali się, czy pisać o nich czy też nie. Ponieważ wszyscy rozumieją ogromne wartości wychowawcze zdrowej krytyki, zobowiązali się więcej pisać o tym.

Po omówieniu wszystkich

zagadnień, poruszonych w instruktażu, poszczególni korespondenci złożyli sprawozdania z organizacji i pracy kół korespondentów w swych jednostkach. Mat Mendrek stwierdził w swym wystąpieniu, że koło korespondentów w jego jednostce pracowało dużo lepiej, gdyby oficerowie polityczni poświęcali mu więcej uwagi. W jednostce tej, podobnie jak w innych nie docenia się roli korespondenta i roli naszej gazety. Tylko w Oficerskiej Szkole Mar. Woj. i w Szkole Podoficerów Zawodowych zorganizowano należycie opiekę nad kołami korespondentów. Zajęło się tym nie tylko dowództwo, ale przede wszystkim organizacje partyjne i zetempowskie, udzielając korespondentom stałej pomocy.

Złe postawiona była dotychczas sprawa korespondentów w jednostce, gdzie zastępcą do spraw politycznych jest oficer G., lecz w ostatnim czasie dało się już i tam zauważyć pewne ożywienie.

Wszyscy zabierający głos w dyskusji podkreślili zgodnie, że narady takie, choć z

jeszcze szerszym instruktazem i szkoleniem fachowym, pozwolą im na podniesienie poziomu korespondencji, które na pewno będą płynąć do redakcji coraz szerszym nurtem, stwarzając rzeczywistą więź między jednostkami a gazetą. Mówiono też o tym, że wielu marynarzy i podoficerów pragnie pisać, lecz obawa o umiejętności jest poważnym hamulcem. Obawy te rozwiązało umieszczenie na czołowym miejscu hasła, które przyświecało całej naradzie. Była to wypowiedź Józefa Stalina wydrukowana w gazecie „Prawda” (Nr 1 z dn. 22 kwietnia 1912 r.):

„Robotnicy-literaci nie spadają gotowi z nieba, wyrabiają się powoli, w toku pracy publicystycznej. Należy tylko odważnie brać się do dzieła...”

Po przerwie obiadowej uczestnicy narady zwiedzili drukarnię „Prasy Wojskowej” zapoznając się z drogą gazety od notatki korespondenta do gotowego pisma, a następnie obejrzeli piękny film morski z życia szkoły im. Admirała Nachimowa pt. „Młodzi marynarze”.

## Na srebrnym ekranie

## MŁODZI MARYNARZE

## NOWY PIĘKNY RADZIECKI FILM MORSKI

Niewiele lat przeżył dotychczas Sierozha Stolicyn, dzieciństwo idzie jeszcze razem z nim, ale w obliczu niebezpieczeństwa młodziutki sygnalista kutra torpedowego natychmiast melduje dowódcy o zbliżającym się okręcie nieprzyjacielskim, a w czasie walki zachowuje się jak dojrzały, doświadczony w bojach marynarz. Gdy odcięta odłamkiem wraz z częścią flagostoka bandera spada na pokład, Sierozha ratuje ją od spadnięcia za burtę a następnie dzierży z dumą w ręku przez cały czas boju.

Młodziutki sygnalista otrzymuje za swe zachowanie się w boju medal Nachimowa, uczniowie słynnej szkoły morskiej im. Nachimowa ślą listy pod jego adresem, oczekując przybycia dzielnego chłopca do szkoły...

Tak zaczyna się wprowadzony ostatnio na nasze ekrany film radziecki „Młodzi marynarze”, zrealizowany przez wytwórnię „Lenfilm”, według scenariusza A. Popowa i przedstawiający naszemu widzowi życie młodych chłopców, studiujących w Szkole Marynarki Wojennej im. Admirała Nachimowa. Nim jednak zajmiemy się oceną tego filmu, przejdźmy pokrótce jego treść.

Do szkoły im. Nachimowa przybył nowy uczeń. Nachimowcy witają go z lekceważeniem, starając się pełnymi ironii pytaniami zmieszać przybysza. Nie udaje im się to jednak, a w momencie gdy ma wybuchnąć bójka, zjawia się nowy dowódca kompanii Lewaszow. Niektórzy uczniowie odnoszą się do nowego dowódcy z niedowierzaniem, nie widząc na jego piersi bojowych odznaczeń. Ale jego interwencja w sprawie nowicjusza, stanowczość w wydawaniu rozkazów, spokój i opanowanie mówią młodym chłopcom, że tego dowódcy trzeba będzie słuchać i sumiennie wypełniać jego polecenia.

Trudno wyrazić słowami zdumienie nachimowców, gdy dowiadują się, że ich „nowicjusz” to nikt inny, jak sam Sierozha Stolicyn, którego przy-

bycia do szkoły wszyscy tak oczekiwali. Jako pierwszy zawiąza z Sierozhą przyjaźń Borys Ławrow, syn dowódcy jednego z radzieckich niszczycieli, który poległ w walce z wrogiem. Ławrow odkrywa Stolicynowi „tajną basztę”, zakonspirowany punkt obserwacyjny, na którym czuwa stale obserwator, bacząc, czy nie zbliża się przekazany ostatnio do dyspozycji szkoły niszczyciel „Admirał Nachimow”.

Jeden z kadrowych podoficerów, bosman Korin, odkrywa tę „tajną wieżę”, melduje o niej dowódcy kompanii, lecz Lewaszow, po wydaniu rozkazu opieczętowania wejścia, postanawia urządzić na niej prawdziwy punkt obserwacyjny.

Przybywa wreszcie oczekiwany niszczyciel „Admirał Nachimow”, a Stolicynowi przypada w udziale odbywać na okręcie pierwszą wachtę. Nocą dostaje się do kabiny nawigacyjnej Borys Ławrow, który pragnie przeczytać zapisane w okrętowym dzienniku ostatnie słowa swego ojca. Czytając, naciska dziennikiem rączkę sygnału alarmowego. Na jego głos, nie zważając na to, co się dzieje z dziennikiem, wybiega, by zająć miejsce w kompanii.

Tak rozwija się dalsza akcja filmu, w którym z całkowitym realizmem odtwarzają swe role leningradzcy uczniowie. Misza Bojcow, wykonawca roli Siergieja Stolicyna, bardzo dobrze oddał uczucia radości i grozy, przebiegłości i powagi. Od małoduszności do szlachetności, od świadomego uchylenia się aż do prostoduszności, gorąco i z werwą gra rolę Borysa Ławrowa uczeń Igor Klemienow.

Za ogłoszenie fałszywego alarmu całą kompanię zdjęto z zaszczytnej pierwszej wachty, a młody Ławrow długo nie mógł przyznać się do winy. Nastąpiło to dopiero w chwili, gdy przyszedł mu z pomocą wszystkowiedzący dowódca kompanii, Lewaszow. Podczas komsomolskiego zebrania, gdy postanowiono odłożyć przyjęcie Stolicyna do organizacji aż do czasu wyjaśnienia sprawy

fałszywego alarmu, Ławrow przyznał się, że był sprawcą tego alarmu.

Film kończy się wyjściem szkolnych łodzi w rejs ćwiczebny. Mile płynie marynarska piosenka, a rozradowane oblicza nachimowców z dumą patrzą na swego dowódcę, Ławrowa, widząc w nim swego najlepszego opiekuna i nauczyciela. Rozkaz „Tak trzymać” to nie tylko rozkaz dla sterników. To także wskazanie dla wszystkich miłośników służby na morzu, aby tak postępowali, jak Stolicyn, jak Ławrow w końcowych scenach filmu.

Rolę dowódcy kompanii Lewaszowa doskonale wykonał ludowy artysta ZSRR N. Czerkasow, ogromnie wzbogacając napisany jednoplanowo scenariusz, wygrywając to wszystko, czego nie śmiał nawet umieścić scenarzysta. Dlatego też postać Lewaszowa jest dla N. Czerkasowa jeszcze jednym zwycięstwem świetnego aktora. Jest jednak w filmie postać, której wykonawca niczym nie wzbogacił. To postać komendanta Szkoły, stworzona przez A. Andryjewskiego. Sucha, niemal drewniana, obniża wartość naprawdę pięknej całości.

Gdy mówi się o filmie, jako całości, trzeba podkreślić duży wkład pracy operatora W. Lewityna i artysty W. Sawostina, dzięki którym nie tylko wiernie oddano piękno samej szkoły im. Nachimowa ale i piękno morskiego żywiołu. Urok ten powiększa jeszcze piękna muzyka i pieśni W. Solowiowa — Siedoja i L. Hodzi Ejnata. Całość jest dziełem reżysera W. Lebediewa.

Film „Młodzi marynarze” jest jednym z pierwszych filmów radzieckich, które pokazują życie i pracę uczniów szkół Marynarki Wojennej Związku Radzieckiego, które mówią młodzieży o stałym wzmacnianiu więzów koleżeństwa i prawdziwej przyjaźni, które uczą być odważnym, stanowczym i uczciwym w postępowaniu z innymi.

Film ten wszedł na ekrany jednostek Mar. Woj.

## SPORT W JEDNOSTKACH

## DRUGA PORAZKA LZS „ZATOKA“

Niedawno odbyły się drugie zawody rewanżowe piłki nożnej z Ludowym Zespołem Sportowym „Zatoka” z Pucka, który został pokonany po raz drugi w wysokim stosunku 5:1 mimo wzmocnionego składu drużyny.

Gra od pierwszej chwili zapowiadała się bardzo ciekawie, gdyż obie drużyny stały na wysokim poziomie. Goście z miejsca narzucali ostre tempo, chcąc załamać naszą drużynę i w 5 minucie zdobyli przez ob. Gubę pierwszą i ostatnią bramkę dla swych barw. Drużyna nasza, mimo strzelonej bramki nie upadła na duchu i po zaciętej walce z przeciwnikiem, pięknym strzałem mar. Skupienia w 10 min. wyrównała wynik na 1:1.

Pokrzepiona tą bramką nasza drużyna rozpoczęła teraz zaciętą walkę o piłkę i w 43 minucie mał Młynek zdobył prowadzenie. Do przerwy wynik pozostał bez zmiany.

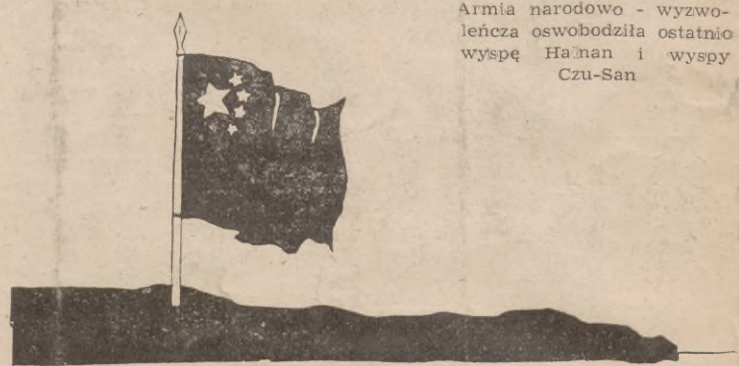
Po przerwie zaczęliśmy znowu atak na bramkę przeciw-

nika. W 5 minucie ładuje w siatce 3 bramka a w 17 min. 4 bramka, strzelona przez mar. Skupienia. W 17 min. po przerwie wynik brzmiał: 4:1 dla marynarzy. Goście od tej chwili stracili nie tylko inicjatywę, ale i możliwość wyrównania. Nie mogąc powstrzymać ciągłych ataków marynarzy, bronili się jak mogli. W czasie jednej z sytuacji podbramkowych obrońca LZS-u chcąc uchronić swą drużynę od wyższego wyniku, tak niefortunnie podał piłkę bramkarzowi, że stał się strzelcem 5 bramki dla swojej drużyny, ustalając przez to samo wyniki na 5:1 dla marynarzy.

Piękny ten wynik zadowoliliśmy regularnym treningom, zrozumieniu znaczenia sportu przez zawodników oraz opiece dowództwa nad naszą drużyną. Zwycięstwo to będzie jeszcze jednym bodźcem do intensywnych treningów przed dalszymi rozgrywkami, jakie nas czekają.

mał Edward MŁYNEK

## Humor

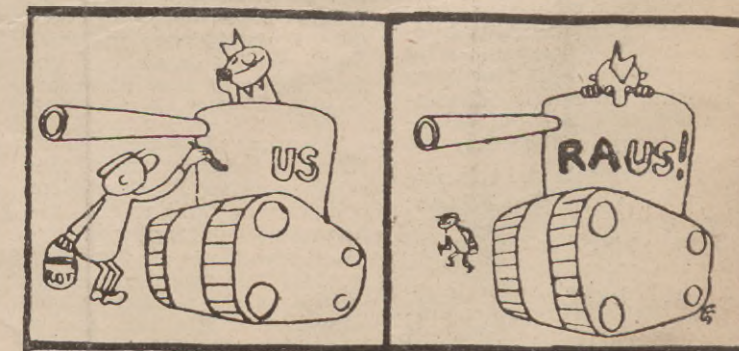


Armia narodowo - wyzwolająca oswobodziła ostatnio wyspę Hainan i wyspy Czu-San



rys. Hua-Tsun-U Chiny Ludowe

## Mit, który poszedł na dno



Frischer Wind (NRD)

## Rysunek bez podpisu

Tylko do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wynosić!